

ławne jarzmo. Musiały poznać niebezpieczeństwo dla Narodu wynikające z Politycznych deklamacji i zaciętości ducha stronnictw, z jaką napadają na siebie tak zwani tłumacze opinii publicznej. Pochodzi to z poznania politycznej czczosci, upstrzonej politykiem teoryi, które wszystkim wstrząsają i nie nie wzbudują, te sofizmy owych dzienników, nie przynoszą ludowi żadnych korzyści. Czują to prowincye, że Francuzi nie mogą przestawać na samych abstrakcyach, ale że im potrzeba materialnych polepszeń, w których dalej postępować powinni. Dla tego dzienniki departamentowe zajmują się rolniczą i przemysłową klasą ludu, na których siła państwa spoczywa; istotnym ich przedmiotem jest zaprowadzenie lepszych szkół dotąd niezaniebanych między ludem, tudzież rozkrzewianie dojrzałszej oświaty między wszystkimi klasami. W tym duchu pracują: *Auxilaire Breton, Journal de Maine, Loire, du Havre, Memorial de Pyrénées, Journal de l'Aube, Courrier de l'Ain* i t. d. Uwagi godną jest rzeczą, co jeden z tych dzienników przed niejakim czasem powiedział: *«Le peuple, quoiqu'on en dise, et l'histoire est là qui le prouve, le peuple ne gagne rien que de nouvelles charges aux révolutions.»* Burzliwa Europa i Francya odniosłyby wielkie korzyści, gdyby się przejąć chciały tą zasadą. — (G. P. S.)

## ANGLIA.

*Londyn 13 Października.*

Dziennik *Times* donosi, że się parlament terazniejszy więcej nie zgromadzi, tudzież że jeszcze przed 11 grudnia zaraz po ukończeniu rejestrowania, rozwiązany będzie. Tenże dziennik powtarza dziś wiadomość kilka razy udzieloną, że połączona flotta Angielsko-francuzka już się gotuje do blokowania portów Niderlandzkich, dodając iż postanowienie to jest nieodwołalnem. (G. P. S.)

## HOLLANDYA.

*Journal de la Haye* zawiera artykuł względem nowego ministerium francuzkiego, gdzie między innemi tak mówi: «Monitor przerwał nakoniec swoje milczenie; ogłosił listę nowych ministrów ciekawey i strwożoney Francyi, ażeby poprzeć tę młodą Monarchię, która po dwóch latach istnienia zachorowała

na zgrzybiałość, i może w niepewney wojnie będzie szukać przedłużenia swego bytu skołatanego.— Słaba ta bndowa, bez podstawy, na piasku rewolucyi wzniesiona, nie znajdzie zręczniejszych burzycieli jak w własnych założycielach, którzy ją wzniesli na gruzach Monarchii obalonej przez lud zaślepiony.— W chwili gdy 60,000 wojska gromadzi się na północnej granicy, wśród uzbrojeń do wojny, poruszeń wojsk i groźb gabinetu francuzkiego, czytamy wojenny rozkaz powołujący marszałka Soult na Prezesa rady ministrów; było go trzeba ogłosić bębnem; ile że sam z siebie jest wydaniem wojny. Czy się na przyszłość trzymać będą lub nie, systemu 13 Marca, zawsze ta zostanie różnica, że w tedy był bankier, a teraz Marszałek prezesem rady ministrów. Smiały i przedsiębiorczy charakter jenerała Napoleonskiego jest nam rękojmią tego, co ów przedsięwzięcie, który obwinionym jest o to że po skończonej wojnie 1814 roku w okolicach miasta *Toulouse* 15,000 wojska marnie zgubił, *Paryż* w stanie oblężenia w brew prawa obowiazującego ogłosił, i w najgłębszym pokoju bramy *Ankony* wylanać kazał. Prawda że wszyscy jego koledzy tętną pokojem, ale i to prawda że ich dla tego obrano, ażeby byli rękojmią Mocarstwom, iż wojna mająca zmusić *Hollandyę* do wykonania traktatu z d. 15 Listopada, będzie tylko miejscową i nie naruszy spokojności państw ościennych. Oby się Mocarstwa nie dały uwieść! jakkolwiek przestrzeń jest szczupłą dla wojsk spotkać się mających, musi się rozszerzyć mocną obroną *Hollandyi*, co prędzey czy później całą *Enropę* pogrąży w wojnę. Ostatnia nota Pana *Zuylen* nie pozostawia żadney o tem wątpliwości, a niezachwiane postanowienie Króla *Niderlandzkiego* zapowiada nam, że *Francya* drogo przypłaci kroków przezeń nam rozpoczętych. (G. P. S.)

—\*\*\*\*\*—

## NIEMCY.

*Journal Frankforcki* z d. 17 b. m. zawiera następujące uwagi względem sprawy Belgijsko-hollenderskiej: «Dzienniki francuzkie donoszą, że mocarstwa jak się teraz zdaje, postanowiły zachować ścisłą neutralność w sprawie Belgijsko-hollenderskiej. Postanowienie to jeżeli w istocie nastąpiło, jest najsurowszą sprawiedliwością. Konferencya *Londyńska* przyjęła tylko rolę pojednawcy,